

## SZUKAMY DŁONI BOGA

Z Iriną Iłowajską Alberti rozmawia ks. Alfred Wierzbicki

**Alfred Wierzbicki:** *Rozmawiamy w kaplicy Trójcy Świętej na Zamku Lubelskim, która swymi bizantyńskimi freskami w gotyckim wnętrzu świadczy o promieniowaniu kultury ruskiej na kulturę polską. Jest tutaj tyle samo dawnej Rusi, ile dawnej Polski – a to wszystko dzięki chrześcijaństwu. Warto sobie uświadomić, że ta kaplica jest starsza aniżeli imperium rosyjskie, jest ona starsza od wszystkich więzień, które tutaj się mieściły w czasach carskich i później komunistycznych. Nie sposób w tym miejscu nie zapytać, co te korzenie i Polski, i Rosji mogą dzisiaj oznaczać dla narodów Europy?*

**Irina Iłowajska Alberti:** *Myślę, że mogą one oznaczać dla narodów Europy jedyną drogę do zbawienia, ponieważ innej drogi nie mamy. Ksiądz wie, że gdy usłyszałam, że było to miejsce, gdzie władze rosyjskie – nie sowieckie, ale rosyjskie – zamykały w więzieniu ludzi stąd, swoich braci, i że ta kaplica była kaplicą więźniów – była to dla mnie chwila strasznej goryczy i wstydu. Wszyscy wiemy o tym, co tutaj się działo w okresie sowieckim. Dowiedziałam się, że było tu najpierw więzienie gestapo, a potem od razu zostało zamienione na więzienie sowieckiej bezpieki. Wydaje mi się to także symbolem historii naszego wieku. Udział narodu rosyjskiego w tych wszystkich nieszczęściach – jak powiedziałam – jest dla mnie powodem i ogromnego wstydu, i cierpienia. Wiem wszakże, że wstyd i cierpienie prowadzą do Boga w modlitwie, w miłości do Niego i w prośbie o przebaczenie, by obdarzył On wszystkich ludzi miłością, by pomógł im kochać się wzajemnie.*

*Uważam, że nie mamy innego wyjścia; nie ma innej drogi ani w płaszczyźnie duchowej, ani w konkretnej płaszczyźnie codziennego życia.*

*Pamiętamy te słowa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem”. Jestem drogą. Innej oprócz tej drogi nie mamy. Te wszystkie myśli stają się tutaj całkiem jaskrawo widoczne.*

**A.W.:** *Przypomniała Pani słowa Ewangelii. Zwiastunem tej Ewangelii dla wszystkich narodów świata jest Ojciec święty Jan Paweł II. Obchodzimy wspólnie Jego siedemdziesiąte piąte urodziny. Przybywa Pani do Lublina jako córka swojej ojczyzny i uczy nas Pani miłości do ojczyzny w prawdzie. Kim jest Jan Paweł II dla Rosji?*

**I.I.A.:** Chcę zacząć od tego, kim On jest dla całego świata. Myślę, że jest znakiem nieskończonej łaski Bożej i przebaczenia, które Bóg nam daje nie patrząc na to, co czynimy, i na to, jak grzeszymy. Często przychodzi mi myśl, że ten nasz dwudziesty wiek może być najstraszniejszym ze wszystkich wieków, jakie były w historii ludzkości, ponieważ jest wiekiem nazizmu i komunizmu. Sądzę, że trudno znaleźć straszniejsze stulecie. W tym samym dokładnie stuleciu zajaśniała nam ta gwiazda, która zowie się Jan Paweł II. Rzeczywiście to promień światła Bożego, promień Chrystusa. Jest nim dla całej ludzkości, również dla tych, którzy Go jeszcze nie znają i nie rozumieją.

Dla Rosji jest On tym wszystkim w jeszcze większej mierze niż dla innych narodów, ponieważ Jego zdolność niesienia przebaczenia i darowania miłości jest dla nas nadzwyczajna. Oto rzeczywiście na własne oczy widzimy, czym jest nauka Chrystusa, czym jest istota i sens chrześcijaństwa, to, co nam przyniósł Pan Jezus. Często myślę, że Jan Paweł II jest naprawdę namiestnikiem Chrystusa na ziemi nie tylko dlatego, że jest papieżem, ale dlatego, że jest właśnie taki, jaki jest. Nawet jeśli Rosja tego jeszcze do końca nie pojmuje, uważam, że jest On kimś mającym dla jej losu być może większe znaczenie niż dla pozostałego świata.

**A.W.:** *Jezus Chrystus – droga, prawda, życie. Przede wszystkim prawda. Słyszysz się, że w Rosji, podobnie jak w Polsce, nie nastąpiło jeszcze pełne uświadomienie prawdy o komunizmie. Czy chrześcijanie w obydwu naszych krajach mogą czuć się już zwolnieni z zadania mówienia prawdy o komunizmie?*

**I.I.A.:** Myślę, że to rzeczywiście bardzo ważne, abyśmy się wywiązali z tego trudnego zadania. Komunizm przecież nie jest zjawiskiem politycznym, wylał się w świat polityki, gdyż koniec końców wszystko wylewa się w politykę, ale jest to zjawisko natury duchowej. Jest moim głębokim przekonaniem, że komunizm w pierwszym rzędzie jest konkretnym urzeczywistnieniem grzechu pierworodnego na naszych oczach. Jest przejawem tego momentu, gdy człowiek decyduje, że może sam być jak Bóg, być w miejsce Boga i bez Boga, gdy decyduje, że sam będzie stanowił, czym jest dobro i zło. I do czego doszliśmy? Zaginęły prawie pojęcia dobra i zła. Już nikt niemal nie zastanawia się, gdzie jest dobro, a gdzie zło. Można czynić zło w nieskończoność i myśleć, że będzie to bezkarne. To jest tragedia, bo to jest kultura śmierci, o której mówi papież Jan Paweł II, która powoduje nasze duchowe umieranie. To nie Bóg się na nas

rozniewał i karze nas, ale kara pochodzi od nas samych. To my sami pchamy siebie w złym kierunku i oddalamy się od Boga, i tracimy więź z Nim.

Kiedyś trafiłam na piękny obraz u Sołżenicyna, w tych czasach, gdy Aleksander Isajewicz nie pogrążył się jeszcze w tej, jak by to powiedzieć, szalonej polityce, którą niestety obecnie uprawia. Powiedział kiedyś, że gdy człowiek traci więź z ciepłą ręką Boga, gdy przestaje się jej trzymać, traci życie. Zawsze myślałam, że ta myśl została natchniona przez fresk z Kaplicy Sykstyńskiej. Ręka Boża jest tam wyciągnięta ku ręce Adama, a Adam wznosi swoją rękę do ręki Boga i w tym momencie zaczyna się życie. Kiedy więc przyjęliśmy komunizm i nie chcieliśmy zrozumieć, co on znaczy, utraciliśmy związek z tą ciepłą ręką Boga i tym samym utraciliśmy niemal życie.

Tylko miłosierdzie Boże może nas uratować. Wielką rolę grają też męczennicy, ci, o których mówi stale Jan Paweł II, których bardzo wielu było u was, ale także byli u nas w Rosji. Byli wszędzie. Ci męczennicy modlą się za nas, aby Pan Bóg chronił nasze życie i dał nam możliwość przejrzeć i zrozumieć to, co się dzieje, i znaleźć siły na uczciwą i czystą rozmowę z własnym sumieniem i Panem Bogiem. Uważam to za nasz chrześcijański obowiązek. Nie możemy tego nie czynić. W tym jest poszukiwanie prawdy i zrozumienie, że życie ma sens, i że jesteśmy nierozzerwalnie związani z Bogiem.

**A.W.:** *Dziękuję Pani, Irino Aleksiejewna.*

*Lublin, 19 V 1995 roku*